

# dzakob, kiedy dzwonie gadasz z innym

Potrzebuję uwagi, a Ty gadasz z innym  
Podobno bolała Cię głowa i podobno jestem inny  
Podobno Cię ograniczam, to może rzucisz mnie?  
Podobno nie masz życia, teraz czuję tylko gniew

Ja Cię potrzebuję i nie możesz mnie za to winić  
Jak Ci nie pasuje to zadzwoń se do tego typa z Gdyni  
A Ty zadzwoniłaś i masz wyjebane, bo gadacie już od godziny  
A ja się dobijam jak zazdrosny debil do swojej dziewczyny

I pierdolić to  
Ja pierdolę to, bo nie będę Tobą się dzielił  
I możesz mi mówić że jestem chujowy  
I że jakim prawem ja robię Ci sceny

Nie udawaj głupiej, bo wiesz że mi doskonale na Tobie zależy  
Nie udawaj głupiej, nie bądź zimną suką  
(Bo) usunę z płyty wesołe refreny

Ty do mnie zadzwonisz, a ja się znowu publicznie rozpłaczę  
Powiesz że miałaś to serce na dłoni, widziałaś to inaczej  
Żebyś przyznała mi rację muszę jak chory psychicznie krzyczeć  
W końcu wysiądę jeżeli tak będzie wyglądać nasze życie

A może wygadasz się mi, Ty sobie gadasz z kolegą  
Chyba już nie chcę nic dziś, zobaczysz mnie martwego  
Traktuję Ciebie poważnie, bo już napisałem nie jedną przygodę  
Jeżeli ma tak to wyglądać, to nigdzie nie jadę w środę

To nigdzie nie wiezie mnie Hubert  
Na premierę płyty wypiję sam wódę  
I będę się tu zastanawiał  
Czy jeszcze mnie kochasz, czy ja Cię tu lubię  
Do końca życia się na tym YouTubie to będę użalał na trakach  
Zamiast z Tobą w nocy do domu wracać

Kaja nie zasłużyłem, na takie traktowanie  
Chcesz problemu z niczego i ciągle zmieniasz zdanie  
Prze-ra-bia-łem  
Rozumiem, że chcesz zmian  
Mimo że pomagasz mi przy płycie  
Pozwoliłaś żebym został sam

Jestem zazdrosnym śmieciem  
Przy Tobie tracę zmysły  
Sam się kurwa potnę jak zobaczę u Ciebie nowe blizny  
To że jesteś piękna, ładnie wyglądasz na zdjęciach  
Nie zastąpi mi miłości, ani prawdziwego szczęścia  
Zapamiętaj

Wiem, że jesteś suką w łóżku  
Wiem, że będę w niebo wzięty  
Ale co mi po tym seksie,  
Skoro wytykamy sobie błędy

Cierpię, jak nie masz humoru  
I jak na Instagram wrzucasz, jak wychodzisz z domu  
O czwartej rano płacze na tym streamie, jak ta pizda  
A potem se mówię, że z Tobą chce życie wygrać

Ty mi mówisz, że olewasz typów i masz dystans  
I ja wiem, że bystra jesteś i że bystra jesteś i to przyznam  
Kaja podejmę próbę walki  
Ale nie chce skończyć jak Kartky

Wiem, że jesteś suką w łóżku  
Wiem, że będę w niebo wzięty  
Ale co mi po tym seksie, skoro wytykamy sobie błędy